

Sygn. akt IX Ka 1429/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński

Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013 r.

sprawy Z. W.

obwinionego o wykroczenie z art.86 § 1 kw w zw. z art.19 ust.2 pkt.3 Ustawy PRD

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie

z dnia 11 czerwca 2013r. sygn. akt II W 463/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia obwinionego Z. W. od kosztów postępowania odwoławczego;

IX K a 1429/13

UZASADNIENIE

Komenda Powiatowa Policji w J. oskarżyła obwinionego Z. W. o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 19 ust.2 pkt.3 ustawy prawo o ruchu drogowym, polegającego na tym, że w dniu 30 kwietnia 2012 roku o godz. 19.50 w miejscowości J. na skrzyżowaniu ul. (...) - P. kierując samochodem marki A. nr rej. (...) jadąc ul. (...) i skręcając w lewo w ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i odstępu od pojazdu F. (...) o nr rej. (...), który znajdował się na ul. (...) w wyniku czego zderzył się z tym pojazdem powodując jego uszkodzenie, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2013 roku w sprawie sygn. akt II W 463/12 Sąd Rejonowy w Jędrzejowie w ramach czynu zarzucanego we wniosku o ukaranie, a opisanego w części wstępnej wyroku obwinionego Z. W. uznał za winnego tego, że w dniu 30 kwietnia 2012 roku około godz. 19.50 w J., woj. (...) kierując autobusem Autosan A10-10M o nr rej. (...) na skrzyżowaniu ulic (...) podczas wykonywania skrętu w lewo w ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas zmiany kierunku jazdy i bezpiecznego odstępu od znajdującego się na tej ulicy i stojącego na pasie do skrętu w lewo samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) wjeżdżając na jego pas ruchu i przekraczając jednocześnie linię podwójną ciągłą doprowadzając do bocznego stycznego otarcia lewego boku autobusu o przedni lewy zderzak F. (...), czym stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla jego kierowcy A. C. (1), przewożonego pasażera J. C. (1) oraz znajdujących się w kierowanym przez siebie autobusie pasażerów, to jest popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 22 ust.1, art. 23 ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 roku nr 108, poz. 908 ze zm.) i w zw. z § 86 ust.5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. z 2002 r.,

Nr 170, poz. 1393 ze zm.) i za czyn ten na podstawie art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 24 § 1 i 3 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 złotych.

Zasądził także od obwinionego Z. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1 033,45 złotych tytułem kosztów postępowania poniesionych w niniejszej sprawie.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 103 § 2 i 4 k.p.w. wywiódł obrońca obwinionego, który powołując się na przepis art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił po pierwsze obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego, tj. faktu, iż na autobusie kierowanym przez obwinionego nie zostały stwierdzone żadne uszkodzenia mogące świadczyć o kolidowaniu pojazdów, a których nie stwierdził ani biegły w swej opinii ani również dokonujący oględzin pojazdu policjanci;
- naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów, polegające na odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego uznając je za sprzeczne i przyjętą linię obrony, bezkrytycznym obdarzeniu walorem wiarygodności zeznań świadków A. C. (1) oraz J. C. (1), mimo pojawiających się w ich zeznaniach sprzecznościach, podzielenie w sposób bezkrytyczny wniosków opinii biegłego J. C. (2) mimo, że biegły nie stwierdził uszkodzeń w aucie kierowanym przez obwinionego i nie zbadał czy ujawnione ślady na aucie F. (...) datowane są na dzień zdarzenia czy powstały wcześniej w wyniku innego zdarzenia;
- art. 410 i 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.w. poprzez niedostateczne wyjaśnienie podstaw orzeczenia na skutek niewskazania w uzasadnieniu wyroku, które fakty uznał za udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, zbiorczą ocenę dowodów, co w konsekwencji uniemożliwia kontrolę odwoławczą
- art. 118 § 1 i 3 k.p.w. oraz art. 119 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k. poprzez zasądzenie od obwinionego kosztów postępowania w całości podczas, gdy istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie kosztów będzie dla obwinionego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i wysokość dochodów w kwocie 620 złotych miesięcznie.

Po drugim wyrokowi obrońca obwinionego zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

- uznanie, iż obwiniony popełnił zarzucany mu we wniosku o ukaranie czyn pomimo, że prawidłowa analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie nie daje podstaw do takich ustaleń;
- przez uznanie obwinionego za winnego zarzucanego czynu na podstawie zeznań świadków A. C. (1) i J. C. (1) oraz niepełnej opinii biegłego mimo, że w świetle tych zeznań i opinii wina obwinionego jako co najmniej wątpliwa powinna być rozpatrywana przy uwzględnieniu zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu wykroczenia lub o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i zwolnienie go od ich ponoszenia w całości, ewentualnie z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie mogła doprowadzić zarówno do zmiany zaskarżonego orzeczenia w sposób wnioskowany w tym środku zaskarżenia, jak i do uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Jędrzejowie.

Przede wszystkim na wstępie podkreślić trzeba, że Sąd Rejonowy w Jędrzejowie w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrane w jego toku dowody poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie zgodnie z przepisami prawa,

wskazaniemi wiedzy i zasadami logicznego rozumowania jak również doświadczeniem życiowym, wydane zaś na tej podstawie rozstrzygnięcie w sposób należyty uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom zawartym w przepisie art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Tak więc w pierwszej kolejności zarzut obrazy prawa procesowego, zwłaszcza art. 424 § 1 k.p.k., iż jakoby Sąd w sposób niezgodny z tą normą sporządził uzasadnienie wyroku nie jest trafny. Trudno bowiem zarzucać zbiorcze odniesienie się do pisemnych motywów rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy sporządzone zostało bardzo obszerne, miejscami wręcz drobiazgowo roztrząsające problematykę faktyczną i prawną sprawy uzasadnienie, zaś uważne wczytania się w te pisemne motywy musi prowadzić do przeciwnego niż sformułował skarżący wniosku, że Sąd I instancji dokonał analizy wszystkich dowodów, wprowadzając wyraźnie nie numerując ich, ale prawidłowo odniósł się do twierdzeń poszczególnych świadków, opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz wreszcie wyjaśnień oskarżonego Z. W., we wzajemnym powiązaniu czy też uwarunkowaniach pomiędzy tymi dowodami, w szczególności oceniając zdarzenie drogowe będące przedmiotem osądu w sprawie problemowo. Tak więc zdaniem Sądu Odwoławczego zarzut czy to niekompletności, czy chaotyczności uzasadnienia czy wreszcie zbiorczej analizy materiału dowodowego uznać należy za czystą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Nie można również zgodzić się z argumentacją skarżącego, że Sąd Rejonowy w sposób dowolny ocenił dowody, uczynił to również wybiórczo pomijając wyjaśnienia Z. W., zatem analiza ta rzekomo miała być tendencyjna z rażącym naruszeniem zasady zakazu rozstrzygania wątpliwości na niekorzyść obwinionego wyrażającej się w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.. Ten zarzut również nie jest niczym poparty. Tymczasem Sąd Odwoławczy w pełni podziela prawidłową ocenę zeznań świadków - pokrzywdzonej A. C. (1) i jej męża J. C. (1) poruszających się samochodem F. (...), w zestawieniu z tym dowodami dokonaną analizę twierdzeń świadków M. B., jak i A. B. - funkcjonariuszy policji wykonujących swoje czynności zaraz po zgłoszeniu kolizji drogowej przez kierującą F. (...) nr rej. (...), w jakiej auto - wedle jej relacji w zgłoszeniu - wjechał jadąc autobusem Autosan Z. W. oraz wreszcie krytycznie w świetle tych dowodów - tworzących zwartą, uzupełniającą się i niesprzeczną całość - ocenioną wersję prezentowaną w toku całego postępowania przez obwinionego. W szczególności prawidłowo odmawiając wiarygodności relacjom Z. W. w części, w jakiej sprzeczne one były z pozostałym materiałem dowodowym, Sąd I instancji wyekspozował wewnętrzne sprzeczności w samych wyjaśnieniach. Nie może być bowiem zgodne z prawdą to, że w momencie wykonywania przez obwinionego manewru skrętu w lewo, zatrzymał się uznając, że nie zmieści się i zahaczy o samochód osobowy pokrzywdzonej, który zresztą sam też się zatrzymał, jak również taka wersja, że nie stanął on kierowanym przez siebie autem ale zwolnił maksymalnie tylko się tocząc, natomiast kierująca F. (...) nie tylko się zatrzymała, ale wycofała swój pojazd, jak również taki przebieg wydarzeń, że na moment obwiniony się zatrzymał ale kontynuując manewr skrętu w lewo widział zbliżający się w jego kierunku samochód osobowy z dużą prędkością, który uderzył następnie w bok autobusu. Te relacje przeczą sobie wzajemnie ale przede wszystkim pozostają w niemożliwej do wytłumaczenia w drodze prostych zasad logiki, opozycji do generalnej wersji obwinionego, iż w ogóle nie doszło do żadnej kolizji kierowanego przez niego autobusu z samochodem osobowym F. (...) A. C. (1), nie było bowiem żadnych śladów na obu autach świadczących o kolidowaniu pojazdów.

Dlatego też eksponując tak drastyczne różnice w samych twierdzeniach obwinionego jak również pomiędzy nimi, a pozostałym materiałem dowodowym, Sąd Rejonowy słusznie odmówił wiary relacjom Z. W. uznając je tylko za przejaw linii obrony. Takie stanowisko Sądu jest jak najbardziej dopuszczalne, gdyż dokonane w ramach dozwolonej swobodnej oceny materiału dowodowego. Inkryminacje zaś skarżącego, że miano się w tym zakresie dopuścić dowolnej oceny dowodów z naruszeniem zasady zakazu rozstrzygania wątpliwości na niekorzyść obwinionego określonej w art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., są także pustą polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podkreślić również trzeba z całą mocą za Sądem Rejonowym w Jędrzejowie, że bardzo istotne są następujące okoliczności wynikające z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego J. C. (2), pośrednio potwierdzone także przez świadka A. B. - policjanta wykonującego zaraz po zgłoszeniu kolizji oględziny samochodów w niej biorących udział i dokumentującego to zdjęciami.

Po pierwsze, iż doszło do styczniego otarcia boku autobusu Autosan kierowanego przez obwinionego na długości mniej więcej od miejsca pomiędzy dwoma kołami, o lewy narożnik przedniego zderzaka F. (...) prowadzonego przez A. C. (2). To z kolei świadczyło o fakcie, że samochód F. (...) nie mógł znajdować się w ruchu, musiał stać przed skrzyżowaniem, jak twierdziła świadek A. C. (1).

Po drugie, iż wygląd boku samochodu Autosan zobrazowany na zdjęciach świadczył o przetarciu powierzchni tej strony auta w porównaniu z innymi miejscami lewego boku jak i drugą stroną autobusu, zatem nie stwierdzenie jakichkolwiek śladów na masce typu wgnieceń czy zarysowań wcale nie musi wykluczać kolidowanie obu pojazdów, zwłaszcza tak charakterystyczne boczne otarcie narożnika zderzaka o bok autobusu. Styczność poszczególnych elementów aut mogła być na tyle niewielka, że różnica w masie obu samochodów, charakter tego kolidowania i wreszcie zabrudzenie boku autobusu Autosan, zadecydowały o braku większych śladów w tym drugim pojeździe świadczących o kolizji. To jednak nie oznaczało, że do niej nie doszło.

Polemiką z prawidłowymi ustaleniami niczego do sprawy nie wnoszącą, w konsekwencji nie mogącą podważyć prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia są zarzuty skarżącego, iż jakoby biegły z zakresu ruchu drogowego nie stwierdził żadnych śladów kolidowania pojazdów, co zaś miało wykluczać dojście do zderzenia, a więc potwierdzać wersję obwinionego. Tego rodzaju twierdzenia autora skargi nie są precyzyjne, ale eksponujące wyrwane z kontekstu ustalenie eksperta dla potrzeb lansowanej tezy o dokonaniu przez Sąd I instancji błędnych, bo dowolnych ustaleń faktycznych. Przede wszystkim skarżący nie zacytował całego stwierdzenia biegłego, który zaczął swój wywód od podkreślenia nie budzącej wątpliwości okoliczności, że nie dokonał oględzin samochodu Autosan, którym poruszał się obwiniony. Firma, w jakiej pracował Z. W. sprzedała już ten pojazd na datę sporządzania opinii w sprawie. Stąd też, jak biegły kontynuował, wynikała obiektywna niemożność naocznego stwierdzenia śladów kolidowania pojazdów w momencie zdarzenia. Zatem słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, iż biegły z zakresu ruchu drogowego tylko w taki sposób się wypowiedział, co nie oznaczało jego kategorię stwierdzenia, iż nie było śladów uszkodzeń na autobusie Autosan. Innymi słowy biegły wcale nie wykluczył kolizji.

Sąd Odwoławczy podziela wywody Sądu I instancji w tym zakresie, dlatego też wykazywanie w apelacji błędnego ustalenia wersji wydarzeń świadków A. C. (1) i J. C. (1) zamiast jako jedynie prawdziwej wersji obwinionego Z. W. z tego powodu, że biegły nie stwierdził żadnych śladów zetknięcia się obu pojazdów jest za daleko idące.

Pominał zaś skrzętnie autor skargi, że biegły J. C. (2) wobec braku dostępu do autobusu Autosan, dokonał oglądu zdjęć wykonanych przez świadka A. B., który zaraz po zgłoszeniu kolizji przez małżonków C., udokumentował nimi oględziny obu pojazdów uczestniczących z zdarzeniu drogowym. Na podstawie zaś tych zdjęć biegły dokonał również fachowych ustaleń co do okoliczności, który z uczestników zdarzenia dopuścił się naruszenia zasad w ruchu drogowym i jakich. Sąd Rejonowy w Jędrzejowie zasadnie oparł się na tych ustaleniach, a sprowadzały się one do tego, iż z oglądu zdjęć jednoznacznie widać, że środkowa strefa lewego boku autobusu została wyczyszczona o czym świadczył jednoznacznie kontrast pomiędzy mocno zabrudzoną tylną częścią lewego boku autobusu i czystą strefą tego samego boku, położoną pomiędzy osiami, a zatem w miejscu kontaktu z F. (...). Logicznie argumentował przy tym, że podczas ruchu dwuosioowego pojazdu po łuku, a jak w tym przypadku autobusu Autosan A10-10M, promień zatacza jego powierzchnia boczna położona po wewnętrznej stronie łuku, pomiędzy osiami. Zatem śladów kontaktu F. (...) należy szukać na powierzchni lewego boku autobusu, w strefie położonej pomiędzy osiami czyli akurat w miejscu wykazującym ślady wytarcia lewej bocznej powierzchni auta kierowanego w momencie kolizji przez obwinionego.

Prawidłowo zatem Sąd I instancji podkreślił powyższe okoliczności jako świadczące o popełnieniu przez Z. W. wykroczenia w kształcie jak przypisano mu w zaskarżonym wyroku, bowiem przyznając opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego walor pełnej wiarygodności, a także zwracając uwagę na korespondowanie w całej rozciągłości tego dowodu z zeznaniami świadków A. C. (1), J. C. (1) i pośrednio z nimi współgrającymi twierdzeniami funkcjonariuszy policji M. B. i A. B., w sposób zgodny z wymogami art. 7 k.p.k. ocenił zabezpieczone dowody. Z taką analizą materiału dowodowego Sąd II instancji w całej rozciągłości się identyfikuje uznając ją za swoją.

Tym samym również z powyższych powodów zarzuty autora apelacji o rzekomej dowolnej ocenie materiału dowodowego nie mogą się ostać jako trafne. Należy ocenić je również jako przejaw czystej polemiki z właściwymi ustaleniami Sądu I instancji. W wypadku bowiem uznania za prawdziwą wersji obwinionego, należałoby założyć, że nie doszło do żadnego kolidowania pomiędzy kierowanym przez niego autobusem Autosan a samochodem osobowym F. (...) kierowanym przez pokrzywdzoną, w którym jechał również jej mąż, po czym z im tylko znanych powodów postanowili oni fałszywie obciążając Z. W. popełnieniem wykroczenia, skorzystać na tym zapewne po to, aby jego kosztem naprawić uszkodzenie przedniego zderzaka jakie nastąpiło w innym czasie. Pozostaje jednak zasadne pytanie dlaczego wybrali oni akurat tak specyficzną sytuację drogową, która patrząc obiektywnie nie była tak prostą i jednoznaczną, ale co ważniejsze przecież obwiniony nie zatrzymując się po kolizji odjechał w nieznanym im kierunku. Pokrzywdzeni też zjechali ze skrzyżowania, musieli się jednak zatrzymać i następnie zawrócić. Gdyby ich zamiarem było fałszywe obciążanie niewinnego kierującego autobusem odpowiedzialnością za spowodowanie kolizji, której de facto nie było, nie wykazaliby się tak daleko posuniętą determinacją w poszukiwaniu na terenie całego miasta J. autobusu, który wcześniej brał udział w zdarzeniu. Używając kolokwializmu "machnęliby ręką" na całą sytuację już w momencie odjechania autobusu i poszukiwaliby innej, prostszej a przez to bardziej dogodniejszej sytuacji.

Zatem wersja obwinionego sprowadzająca się praktycznie do tego rodzaju perfidnych zabiegów pokrzywdzonych jest nielogiczna, nedorzeczna i wręcz nieprawdopodobna. Tymczasem wedle prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, jakie Sąd Okręgowy podziela, poszukiwali oni kierowcy autobusu Autosan gdyż w momencie kolizji czuli zetknięcie się obu pojazdów ale przypuszczali, że nic się nie stało, zaś po stwierdzeniu jednak uszkodzenia zderzaka, którego wcześniej nie było, chcieli ustalić kierowcę autobusu by załatwić sprawę polubownie na zasadzie normalnego oświadczenia o spowodowaniu szkody. W takim zachowaniu małżonków C. nie było niczego nadzwyczajnego, wręcz przeciwnie uznać je należy za prawidłowe.

Zatem niejako podsumowując powyższe rozważania, prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego o spowodowaniu kolizji drogowej przez obwinionego Z. W. nie ulega zdaniem Sądu Odwoławczego żadnej wątpliwości. Skręcając w lewo wykonał on ten manewr po torze o dużym promieniu przez co mówiąc potocznie ściał zakręt, wjechał na pas ruchu dla kierującej samochodem F. (...) przekraczając przez to podwójną linię ciągłą, ale co najważniejsze nie zachował bezpiecznej odległości od prawidłowo zachowującej się na drodze A. C. (1), która siedząc za kierownicą wspomnianego F. (...) w tym momencie stała przed skrzyżowaniem czekając na wykonanie swojego manewru ale ustępując pierwszeństwa przejazdu obwinionemu zjeżdżającemu prowadzonym przez siebie autobusem z drogi z pierwszeństwem przejazdu. Jak kategorycznie podkreślił biegły J. C. (2) szerokość pasów jezdni ulicy (...) była wystarczająca do bezkolizyjnego przejazdu autobusu obok stojącego F. (...). Obwiniony więc powinien zachować bezpieczny odstęp od auta kierowanego przez pokrzywdzoną, a mógł tego dokonać wykonując prawidłowo manewr skrętu z małą prędkością i poruszając się po torze o minimalnym promieniu na jaki pozwalała konstrukcja autobusu, jak również z wykorzystaniem całej szerokości jezdni ul. (...) bez zbliżania się do jej osi.

Zasadnie zatem Sąd Rejonowy uznał obwinionego Z. W. za jedynie winnego spowodowania kolizji drogowej będącej przedmiotem osądu zakończony zaskarżonym orzeczeniem. Wymierzonej mu za to wykroczenie kary również nie można traktować jako rażąco surowej, jest ona wyważona, prawidłowo ukształtowana jeżeli chodzi o wymogi represji oraz prewencji indywidualnej i generalnej, zatem jest to kara sprawiedliwa.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe uwarunkowania Sąd Odwoławczy, na podstawie art. 109 § 1 k.p.w. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 21 pkt.2 w zw. z art. 8 ust.1 w zw. z art. 17 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.). Obwiniony nie posiada majątku, jego dochody nie są wysokie, zatem uiszczenie poza obciążeniami finansowymi, jakie na Z. W. zostały nałożone zaskarżonym orzeczeniem, jeszcze kosztów postępowania odwoławczego byłoby z uwagi na wspomnianą sytuację materialną wymienionego zbyt uciążliwe.

SSO Marcin Chałoński